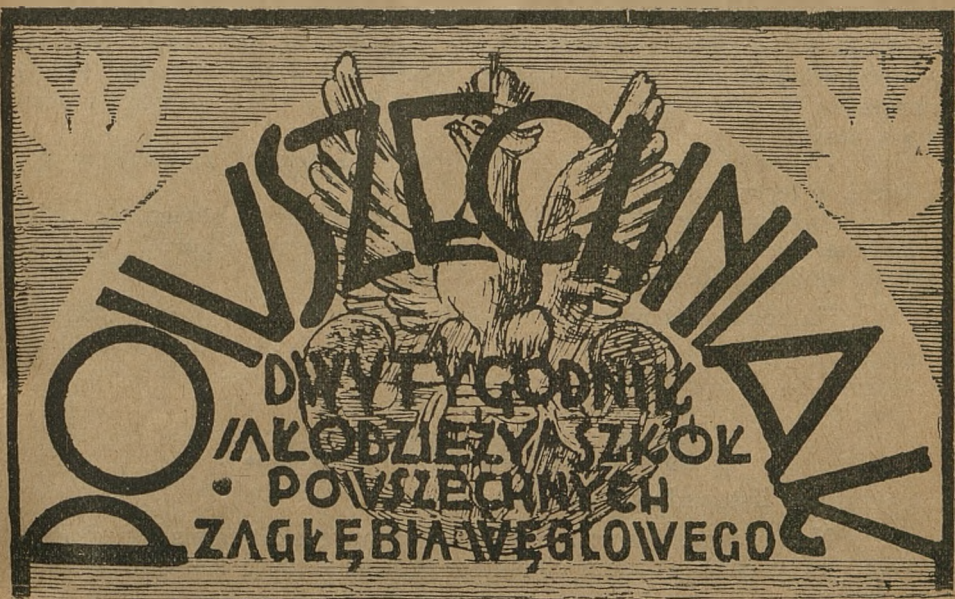


*Prosimy o korespondencję i współpracę!*

Cena 10 gr.

Oplata pocztowa uiszczona gotówką



Rok IV.

25 listopada 1934 r.

Nr. 5(28)

## *W listopadowy dzień.*

W listopadowy dzień wiatr szumi i z radością muska polskie chorałwie, powiewające w stolicy Polski i jej sercu, Warszawie, w odwiecznym grodzie Krakowie i w innych grodach. Na wszystkich morzach i oceanach pływają nasze okręty, pod polską banderą, głosząc, że mija już szesnaście lat od czasu, kiedy to zagranica powątpiewała, czy zdolni będziemy utrzymać długo nasz byt państwowy.

Cofnijmy się myślą do tych krwawych wizyj walk legionowych, kiedy to mała garstka „szaleńców“, jak ich nazywano, rzucała się w walk, toczących się w Europie. Szli w bój, pragnąc ziszczenia się „snu o szpadzie“, odzyskania drogiej niepodległości.

I spełniły się marzenia pokoleń, nie darmo przelewali „szaleńcy“ krew i życie składali na ołtarzu ojczyzny. W listopadowym szarym dniu zaświeciła jutrzienka wolności... 11 listopada 1918 roku wrócił do kraju Ten, co „szaleńców“ wiodł, co budził lud z uspienia. Zajaśniała jutrzienka wolności, zajaśniała — i nie zgasła, lecz przemieniła się w promieniejące słońce wolności. Na miejscach szanów i okopów stanęły słupki graniczne, wytyczające obszar naszego kraju.

I rozpoczęła się bezustanna praca w wolnem Państwie. Z morza wysiłków i pracy Polaków wyłoniło się duże miasto, port polski, Gdynia, powstawały budowle, fabryki, szkoły. Pracą budowaliśmy potęgę Polski szesnaście lat i oto dziś tę potęgę widzą i uznają obce państwa i liczą się z nami.

I chociaż obecnie jest ciężki czas, to jednak przetrwamy go, z wiarą w lepsze jutro.

Zgodnym wysiłkiem, ofiarnością, usilną pracą utwierdzać dalej i budować potęgę Polski będziemy, abyśmy nowemu pokoleniu przekazali ją wielką i mocarstwową.

To sobie dziś postanówmy w listopadowy dzień. *Lasek Feliks*  
(VII, Nr. 6 w Dąbrowie Górń.).

---

## NA WEDECIE.

Noc listopadowa.

Noc czarna, ponura. Skłębione chmurzyska zawisły nad Pantyrem, jakby chciały swem cielskiem zgnieść szczyty Beskidu Wschodniego.

Zerwał się wichur, zawył jak stado zgłodniałych wilków, — przeleciał dzikie jary i wądoły, lunął lodowatym deszczem i padł na polanę pantyrską.

Tu i ówdzie rozległ się jakiś łomot i trzask, — tam coś zaczętało, gdzieś dał się słyszeć grzmot podziemny, a z oddali echo przynosiło jakieś zgrzyty, jęki i płacze.

To rozszalały wichur łamał spróchniałe stuletnie drzewa, wyrwał smukłe świerki i jodły, miotając niemi w przepaście górskie, ot jakby piórkem.

Burza szalała, łamała, gniotła, miażdżyła wszystko. Padały kilkowiekowe drzewa, — odrywały tysiącletnie skały, staczając się z nieopisanym hukem po stromych zboczach.

Tylko na szczycie Pantyru, górując ponad wierchy drzew, stał biały, majestatyczny, niewzruszony, — wyciosany niudolną ręką młodego legjonisty — krzyż, — z wyciętym nożykiem wierszem:

Młodzieży polska, patrz na ten krzyż,  
Legjony Polskie dźwignęły go wzwyż,  
Przechodząc góry, doliny i wały  
Dla Ciebie, Polsko, i dla Twojej chwały!

Rozszalała wichura waliła w jego rozpostarte ramiona całą siłą, — a on stał niewzruszony.

Opodal na polanie, przemokły do nitki, drżący od zimna, tęskniący za ciepłą izbą stał na wedecie młodziutki, piętnastoletni szary legjonista, uczeń czwartej klasy gimnazjalnej. Stał na warcie, pilnując, by wróg okrażeniem nie przeciął dostępu do Rafajłowy.

Pod wpływem złowrogiej, nocnej burzy ogarnął mikrusa-żołnierza strach. Zdawało mu się, że jakieś upiory wychodzą z wądołów, że dusze potępieńców wychylają się z przepaści skalnych i wołają:  
— Oddaj karabin!

Wśród charkotu wichru i plusku deszczu zdawało mu się, że nadchodzą gromady wrogów, że dzwonią bagnety, że ktoś jęczy i zawodzi płaczem.

W tej chwili zaczął żałować, że opuścił dom rodziców, — żałował za rodzeństwem, za swoim łóżeczkiem i ciepłą izbą.

Długo mocował się z tęsknotą i strachem, — lecz przyszło opamiętanie.

Pomyślał mikrus-żołnierzyk, że poszedł dobrowolnie na wojnę z nadzieją, że bagnetem wyrąbie wraz z innymi drogę do Wolnej Polski, — że za tę Wolność tylu Polaków oddawało życie i mienie, że przyjęty obowiązek spełnić musi.

W tej chwili przypomniał sobie, że przecież nie jest sam, — bo tam trochę wyżej, stoi krzyż, który niedawno dźwigał wraz z innymi do góry. Dopadł do niego, przytulił się doń jakby do matuli i... strachy znikły, przepadły wraz z wichrem.

Scisnął mocniej przydługi karabin, wyteżył słuch...

Wtem huknął strzał. Żołnierzyk usłyszał wrzask:

— Zdaj się!

Kula bzyknęła mikrusowi ponad głową, lecz go nie przstraszyła.

Padł drugi strzał.

To mikrus-żołnierzyk wystrzelił ze swego werndla.

Potem padł na ziemię i rozpoczął zrzadka strzelać z zimną krwią, cofając się w skokach od drzewa do drzewa.

Czynem swoim zastraszył Moskali, którzy słysząc z różnych stron strzelaninę i mniemając, że mają do czynienia z większym patrol legjonistów, zatrzymali się w lesie po drugiej stronie polany.

W jakiś czas potem nasz uczeń-legjonista posłyszał dudnienie od strony Rafajłowej, a potem śpiew:

Rozłożył się Moskal świnia

Po polskiej krainie...

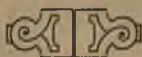
Gdy strofka pieśni się skończyła, gruchnęła salwa karabinowa. Nadchodził bataljon Minkiewicza, który zawsze z pieśnią szedł do boju.

Nasz mikrus — legjonista zaczął strzałami alarmować nadchodzących, cofając się od drzewa do drzewa w dalszym ciągu, aż do chwili połączenia się z bataljonem.

Na drugi dzień przed kościółkiem w Rafajłowej nasz uczeń-bohater otrzymał publiczną pochwałę wobec całego pułku za spełnienie obowiązku żołnierskiego.

Nazywał się Dedejczyk.

*Or-ski.*





## Grób bezimiennego żołnierza.

Dzień Umarłych — niewesoły to dzień. Na ulicach snują się ciche postacie. Idą one na cmentarz. Niosą wieńce, żałobną ozdobę grobów.

Na cmentarzu pełno ludzi: słychać cichy płacz i westchnienia, szept słów modlitwy. Na wspomnienie drogich zmarłych łzy cisną się do oczu?

Wiele jest na cmentarzu grobów opuszczonych, zaniedbanych. Takie były również doniedawna mogiły bezimiennych żołnierzy, szare i puste, zapomniane. A przecież ci Bezimienni zasługują na naszą cześć. Przelewali oni swą krew za wolność Polski. Pełni poświęcenia składali życie na ołtarzu Ojczyzny, wypowiadając ostatnie

słowa: „To za Nią! Za Polskę“! W ciężkich chwilach walk dodawała im sił i mocy wytrwania wiara, iż „Jeszcze nie zginęła“... I dzięki nim powstała Wolna Polska.

Dzisiaj grobami Bohaterów Bezimiennych opiekuje się młodzież szkolna. Już nie są same, opuszczone; w dzień Wszystkich Świętych zdobią je wieńce, chorągiewki, jarzą się na nich światła świec i lampek.

Cześć Ci, Żołnierzu Bezimienny!

Niechaj ukochana przez Ciebie ziemia polska, krwią Twoją prześlaknięta, lekką Ci będzie!

*H. Czerniakówna*

(VI, Nr. 3, Strzemieszyce W.).

## OPOWIADANIE.

Nagrodzone na konkursie „Powszechniaka“.

Szliśmy już sześć godzin, zakurzeni pyłem, obarczeni plecakami. Słońce dopiekało niemożliwie, pot kroplisty kapał nam z twarzy. Lecz szliśmy dalej wytrwale, gdyż wiedzieliśmy, że tam — w cichej wiosce — stoi kwatery nasz Wódz kochany. Szliśmy, bo wierzyliśmy w niego. On to, w siwej maciejówce, w szarym płaszczu żołnierskim dzielił z nami chłód i głód, On zachęcał nas do wytrwałości. Z Nim zdobywaliśmy okopy, odpieraliśmy ataki, a więc i teraz z Nim chcemy zwyciężyć lub polec.

Zdaleka już zaczęły wyłaniać się pojedyncze chaty; jeszcze godzina, jeszcze pół, a staniemy przed Nim. Zdaleka dolata nas echo żołnierskiej piosenki.

I zaszliśmy, nie wiedząc nawet kiedy. Padła komenda: Stój! Jeszcze kilka minut radosnego oczekiwania i oczom naszym ukazał się On, pierwszy człowiek, w którym powstała myśl zrzućnia kajdan niewoli, JÓZEF PIŁ-SUDSKI. Z ukazaniem się Jego szeregi nasze przeszedł radosny szmer, potem okrzyk: — Wódz Nasz kochany — niech żyje! Nastąpiło proste, lecz serdeczne powitanie. W oczach naszych, starych żołnierzy, pokazały się łzy.

Po pewnym czasie Wódz odszedł, lecz niedługo wrócił, bardzo wesoły.

Wtem co to? Pada komenda: — Baczość!!

I odbyło się kolejne wywołanie nazwisk. Była to dla nas

# J E S I E Ń.

Wypracowanie wyróżnione na konkursie „Powszechniaka”.

Przyszła jesień, służebnica Boża, i rozpoczęła gospodarkę. Wszystko zmieniła. Ziemię postroiła w mgły, liście pomalowała w różne kolory od ciemno - czerwonego do rdzawo złotego. Mienia się one cudnie w blaskach jesiennego słońca, które za jej sprawą później wstaje i mniej silnie przygrzewa.

Za rozkazem jesieni ludzie pracują: kopią ziemniaki, ścinają kapustę, wykopują jarzyny, w sadach zrywają dojrzałe soczyste owoce. Tak było na początku.

Teraz niema już liści na drzewach, tylko wiatr świszczący po-

między gałęziami smętną pieśń o jesieni, a drzewa chwieją się do taktu i płaczą za liśćmi. A jesień całuje kwiaty, szepcąc. Już czas! Już na was czas! I więdną pod wpływem tego pocałunku.

Na polach pusto, jakby drzewa w szate listopadowe dni. Nie słyhać już świergotu ptaków na polach i w lasach. Jesień przygotowuje ziemię do długiego snu zimowego, po którym zbudzi się na wiosnę do nowego życia.

Może niewesoła, ale piękna jest jesienna pora roku.

*Kosmalska H.*

(Szkoła Nr. 1 w Dąbrowie Górnej.)

## „Jeszcze słońce przeogniście“...

*Jeszcze słońce przeogniście*

*Złote blaski wokół kładzie, —*

*A już z drzewin lecą liście,*

*Na powiędłe kwiaty w sadzie!*

*A już ptactwo to w gromadzie*

*Gdzieś pomknęło w wrzawie, w świcie,*

*Choć blask słońce jeszcze kładzie*

*I uśmiecha się ogniście!...*

*Izabela Żołnówna*

(VI „a”, Nr 2 w Strzemieszycach)

niespodzianka. Między wywołanymi byłem i ja. Po chwili na pierśsiach moich wisiał krzyż odznaczenia. Dnia tego nigdy niezapomnę“.

Tak opowiadał mi żołnierz-legjonista.

*Wydrych Z.*

(Nr. 2 w Dąbrowie).

## Monolog ucznia — próżniaka.

Nagrodzony na konkursie „Powszechniaka”, dn. 30.10 b, r.

*(Uczeń siedzi przy stole nad zeszytem, wreszcie zamyka go i mówi):* — No, ledwie skończyłem to wypracowanie. *(Wstaje)*. Siedziałem nad zeszytem ze dwie godziny i nic mi do głowy nie przychodziło. Doprawdy, nie wiem, kiedy ta nasza pani będzie zadawała łatwiejsze wypracowania. Proszę sobie wyobrazić: kazała nam napisać wypracowanie na temat: „Tydzień czystości”; zdaje mi się, że i na siódmą klasę to za trudne — nieprawdaż?

Poco urządzają jakieś tam tygodnie, a potem my uczniowie mamy tyle kłopotów. Albo poco ten Kolumb odkrył Amerykę? No, naturalnie poto, abyśmy my uczniowie o niej się uczyli na geografii. Czy nie mam słuszności? — Najzupełniejszą — odpowiadacie — chociaż podałem zaledwie jeden jedyny przykład. Wracam jednak do tego wypracowania. Długo siedziałem z obsadką w rękę, nie wiedząc co pisać. Wreszcie pomyślałem: poco tak się przejmować, napiszę „co mi do głowy przyjdzie”. I napisałem.

Ale nie koniec kłopotów. Teraz trzeba rozstawić znaki przestankowe: przecinki — kropki i inne. Gdzie tu postawić kropkę, a gdzie przecinek, gdzie dwukropek, wielokropek. Zdaje mi się, że to wszystko jedno *kropka*, czy *dwie kropki* (dwukropek), jedna mniej, jedna więcej. Tylko naszej pani nie wszystko jedno. Po namyśle postanowiłem stawiać co drugi wyraz przecinek, co piąty kropkę, na dodatek zaś kilka dwukropków, wykrzyknik, średnik. Tak zrobiłem. Chyba dobrze.

*(Nazajutrz. Po sprawdzeniu wypracowań przez panią. Uczeń wchodzi na scenę):* — Otrzymałem w szkole „burę“... — Co ty napisałeś, Pigułka? (to ja) — dziwi się pani. — Co? Napisałem wypracowanie. „Bura“ dla mnie nie nowina,ostałem więc, pokiwałem głową i poszedłem na miejsce.

Niezbyt wiedzie mi się z wypracowaniami, ale zato miewam szczęśliwe pomysły i projekty. Tak naprzykład tegoż dnia na zebraniu gminy szkolnej podałem genialny projekt. Napewno jesteście ciekawijaki. Był to projekt napisania prośby do Ministerstwa Oświaty, aby raczyło zmniejszyć ilość miesięcy nauki z dziesięciu do dwóch, a wakacje zwiększyć do dziesięciu miesięcy. No, ale przytem, naturalnie, bez żadnych feryj świątecznych, ani wielkanocnych, ani z okazji Bożego Narodzenia. Uśmiechacie się, tak wam się projekt podoba. Ale nie koniec na tem: projekt mój do Ministerstwa przewidywał lekcje dziesięciminutowe, a przerwy czterdziestopięciminutowe. Zaręczam, że wyniki nauki byłyby cudowne. Taki był mój projekt. I jak się wam zdaje? Przyjęto? — Gdzietam, i pani, i koledzy wyśmiali mnie i nazwali mój projekt „projektem próżniaka“. Przejąłem się tem bardzo i postanowiłam pożalić się naszemu kochanemu „Powszechniakowi“.

*Oleszkówna Zofja*

(VII, szk. Nr. 1 w Dąbrowie Górń.).

UWAGA: Monolog ten może być wstawiony do programu urządzanych przez szkoły „wieczorów humoru“ lub innych imprez.



## OGNIKO HARCERSKIE

Purpurowe słońce zachodząc rzucało złote promyki na srebrzyste grzbiety pól, tworząc prześliczny obraz. Wdali kłębiły się szare chmurki dymu, unoszącego się z kominów okrętowych. Dźwigi portowe wyglądały jako wielkie olbrzymy, wyciągające swe chciwe łapy.

Tymczasem my, to jest harcerki, rozpałałyśmy ognisko na Kamiennej Górze, skąd rozciągał się wspaniały widok na morze i miasto. I usiadłszy, słuchałyśmy wspomnień z obozów jednej druchny, a myśli nasze były tam przy

namiotach, tylko morze szemrało cicho, uderzając falami o brzegi.

Po chwili z piersi naszych wzniosła się pieśń harcerska, a fale unosiły ją hen, daleko, daleko.

I do późnego wieczora gawędziłyśmy wspólnie, a nad nami buchały złociste płomyki ognia.

Miasto powoli porczyało tonąć w świetle. Po krótkim „Czuwaj” udałyśmy się do domów, zachowując wspomnienia mile spędzonego wieczoru.

*Gienia Sarotówna*  
Czytelniczka z Gdyni.

---

### Deszcz

*Rozplakano się niebo  
I deszczem w szyby siecze,  
Pewnie wodą tą czystą  
Chce zmyć winy człowiecze.*

*Ołowiane jest niebo;  
Czarne, ciężkie chmurzyska,*

*Na chodnikach kałuże;  
Ulica błotem pryska.*

*Szaro, brudno i smutno,  
Cóż więc czynić zostało?  
— Patrząc w okno, jak niebo  
Rzewnie się rozplakano.*

*Lis Dzdzisław*  
b. czł. G. Kom. Red.

---

## STARY PRZYJACIEL.

Wśród różnych mebli w naszym pokoju stoi stół. Jest on wysoki, zrobiony z drzewa dębowego, z czterema rogami, zwężonymi u dołu. W szufladzie stołu mam książki i zeszyty szkolne. Jest on u nas osiemnaście lat. Jak ciało starego dziadka okrywają zmarszczki, tak i mój stół ma skazy, dowód „długowieczności”.

Nakryty jest zawsze białą serwetą w śliczne kwiaty. Na nim stoi lampa naftowa, a latem dźwiga on wielki wazon z kwiatami ogrodowymi. Pięknie też wtedy

stół wygląda, z porozkładanemi nań gustownie książkami. Najpiękniej jednak stół ten wygląda w wieczór wigilijny, gdy cała rodzina zasiada przy nim i spożywa wieczerzę. Zdaje mi się wtedy, że jest on naszym starym przyjacielem, który przeżył z nami tyle chwil wesołych i smutnych. Aż dziw, że gadać nie zacznie i wspominać jak to dawniej było i dziwować się czasom dzisiejszym.

*Stepniówna Kazimiera*  
(Szkoła Nr. 3 w Strzem. W.).

## Coś jak P. W. K.

Wiece co? Ma się odbyć wystawa.—Kto ją urządza? powiedz, kto?—Dopytywała się jedna drugiej. Podobno, że Koło Gospodyń i Miłośników Ogrodnictwa urządza wystawę.—E, to nieprawda. Ktoś sobie zakpił — mówi druga. — Teraz? Kiedy się uczymy, i to, mówisz, ma trwać trzy dni? Rozeszliśmy się, ponieważ zadzwonił dzwonek.

Ale coś się zaczęło zmieniać w naszej szkole. Zaczęto robić wielkie porządki, a za parę dni zajaśniał napis drukowany na płótnie: **Wystawa Ogrodniczo-Rolnicza** od 30.IX do 2.X. Przekonało to naszych niedowiarków, że była to prawda. Następnie z ogrodu H. Dietla za-

częto przysyłać różnego rodzaju drzewka, piękne kwiaty i krzewy. Wystawa, o którą było tyle kłótni, odbyła się w niedzielę i w następane dwa dni. Wyglądała ona pięknie. Znajdowały się tam pieczywa, rasowe kury, gęsi, specjalnie hodowane króliki, kanarki, pszczoły i t. p. Wystawa ta miała na celu zachęcić miejscowych obywateli do należytego zorganizowania rolnictwa i ogrodnictwa. Do tego też zachęcał wszystkich uczestników wystawy gorącymi słowami pan Starosta, który zainteresowany wystawą, osobiście przybył do Strzemieszyc na jej otwarcie

*Waluzanka Stefanja*

(VI szkoła r. 3 w Strzemieszycach W.).

---

### *Wieczór nadechodzi*

*Już pomrok zwolna na ziemię schodzi,  
Przez okno cicho w pokój zstępuje,  
Na stołkach siada, w kąt się rozchodzi  
I całą przestrzeń wkrótce zajmuje.*

*Za oknem wicher żałośnie jęczy,  
Do głębi duszy szlochom przejmując,  
Wrażliwe serca swym jękiem dręczy,  
Ramieniem łęku je obejmuje.*

*Lis Zdzisław*

---

### Nielitościwa śmierć.

Wyrwała ona z grona koleżeńskiego tak niespodziewanie naszą Jankę, która już nigdy nie wróci. Była ona spokojna, ale wesoła. W licej, lecz czystej sukieneczynie tak chętnie chodziła do szkoły. Ach, biedna! Już nigdy nie usiądzie w swej ławce, już nigdy nie roześmieje się jej blada twarzyczka i nie uściska jej matka. Odeszła. — Dokąd? — Z pewnością do nieba, bo zasłużyła na

nie za życia. Któż przypuszczał, że tak prędko nas opuści; wszak przed nią otwierało się dopiero życie i... w pączku zamarło.

Pograżone w głębokim smutku oddałyśmy jej ostatnią przysługę, odprowadziwszy na miejsce wiecznego spoczynku i złożwszy wieniec na grobie.

*Waluzanka Stefanja*

(VI, Nr. 3 w Strzemieszycach W.).



# O naszym piśmie

(rezolucje III zlotu).

1. „Powszechniak” jako organ dziatwy i młodzieży szkół powszechnych służy do wypowiedzania w nim myśli i pragnień, opisywania życia szkolnego. „Powszechniak” łączy wszystkich w jedną wielką rodzinę. Pismo własne dziatwy i młodzieży jest więc nieodzowną potrzebą, a rozwój jego rzeczą konieczną.

2. „Powszechniak” jest wspólną własnością każdego ucznia i każdej uczennicy szkoły powszechnej.

3. Z poczucia wspólnej własności powinna wypływać wspólna głęboka troska o pismo oraz poczucie odpowiedzialności za jego rozwój.

4. Poczucie troski i odpowiedzialności będzie bodźcem do ciągłej, systematycznej pracy dla dobra piśmie, co brzejawi się w wysokiej liczbie współpracowników oraz w znacznej liczbie odbieranych egzemplarzy.

5. Istnienie i działanie szkolnych Komitetów redakcyjnych jest konieczne, są one bowiem temi żywymi komórkami, w których ma tętnić praca dla dobra organu.

Szkolne Komitety Redakcyjne obowiązane są wypełnić ściśle wszystkie uchwalone na III Zlocie postanowienia. Tylko te szkoły, które wykonają uchwały III Zlotu, będą prawdziwymi współpracownikami „Powszechniaka”.

6. Delegaci na III Zlocie uchwalały powyższe rezolucje, jakoteż postanowienia o szkolnych Komitetach redakcyjnych, o dwutygodniu „Powszechniaka”, o Kole przyjaciół — absolw., o przyszłym zlocie oraz zatwierdzają plan redakcyjny i administracyjny „Powszechniaka” 1934/35 r. (w którym jest mowa o przemianowaniu piśmie na dwutygodnik).

## Expres!

Buchnęła para,  
Zgrzytnęło żelazo  
I snopy iskier  
W powietrzu się żarzą...

Zrazu powoli,  
Potem coraz prędzej,  
Wreszcie jak wichur  
W czarną przestrzeń pędzi.

Wężowym ruchem  
Pędzi naprzód stale,  
Mija wsie, miasta  
I osiedla w szale.

Dymem wybucha  
I parą wciąż płuje,

Z łoskotem poprzez  
Mosty przelatuje.

Przeciagłym gwizdem  
Znak o sobie daje,  
Lecz w swym szaleńczym  
Biegu nie ustaje.

Niejedni w porze  
Tej w śnie pogrążeni,  
Inni w expresie  
Mkną pośród przestrzeni.

Lis Zdzisław  
b. czł. Kom. Red.

# Wielki Turniej Rozrywkowy z nagrodami

Zamieszczamy dalszy ciąg łamigłówek Wielkiego Turnieju. Skończy się on w przyszłym numerze. Rozwiązania łamigłówek można nadesłać razem z trzech numerów.

Kto zdobędzie największą liczbę punktów, otrzyma piękną książkę jako nagrodę oraz tytuł zwycięzcy.

Dalsze miejsca będą również nagrodzone. Prócz nagród turniejowych przewidujemy nagrody zwyczajne, powitania, pocieszenia i specjalne.

**4. Łamigłówka (5 punktów).**  
Ułożyć 16 wyrazów 5-cio literowych o podanem niżej znaczeniu. Początkowe litery utworzą aktualne zdanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Odnożga Wisły. 2. Uliczka w parku. 3. Szosa. 4. Drzewa iglaste z rodziny jodłowych. 5. Wyspa w Wielkich Antylach. 6. Jeden z członków żywołów.

7. Roślina jadalna (podobna do arbuza). 8. Zwierzęta afrykańskie (pręgowane). 9. Korzeń palący. 10. Imię męskie. 11. Religia Arabów. 12. Rodzaj obłądu; choroba umysłowa. 13. Bóg Arabów. 14. Śmiałek, zuch. 15. Krasa, piękność. 16. Gad.

*Kępa Dzisiaj*  
(VIb, Nr. 7, w Dąbrowie Górnej.)

## 5. Arytmograf (7 punktów).

		1	2	3	4	4	5	6	2	7	8	6	2	9	10	11	7			
	9	12	13	12	8	7	13	14	6	7	15	9	10	13	10	4	6	2		
7	1	16	17	14	5	9	13	18	2	3	17	5	8	15	17	14	7	8	19	
	2	14	7	6	14	20	21	5	1	2	22	23	24	4	6	2	3	6	21	9
	14	1	16	9	10	11	7	25	5	17	7	9	14	9	10	11	7	26	27	4

Cyfry oznaczają litery. Jednakowe cyfry—to jednakowe litery. Litery arytmografu tworzą zdanie, które jest rozwiązaniem zadania. Podajemy pięć wyrazów pomocniczych.

## 6. Szarada aktualna (3 punkty).

Pierwsza—będzie tutaj zwierzę;  
Druga—zaimek, ja wierzę;  
Trzecia—nazwa rzeki we Włoszech  
Starożytna, zgadnąć proszę;  
Całość: nazwa jest miesiąca,  
W którym niema już gorąca.

Z. Sowińska, Dąbrowa Górna.

Krzykliwy, cienki głos—13, 14, 6, 9  
Narzędzie rolnika — 9, 10, 6, 5  
Głos psa — 4, 3, 1, 14, 7  
Hasło — 2, 7, 4  
Mały kawałek — 9, 20, 6, 7, 9.  
K. S.

## 7. Zagadki (6 punktów):

Tchórz, jakich mało,  
Łagodny, nie srogi,  
Niech listek spadnie,  
Już umyka w nogi.

Co to jest? Zgadnicie?  
 Rzecz wam dobrze znana:  
 We dnie niepotrzebna,  
 Wieczorem kochana.  
 Latem służy krótko,  
 Zato długo w zimie  
 Czy jeszcze nie wiecie?

W locie, w sile niezrównany  
 Królem ptaków stąd nazwany.  
 przepisał Sikora Z.  
 (VI, Nr, 3 w Dąbrowie Górń.).  
 Nagrody z N-ru trzeciego wy-  
 losowali: Sowianka Z. (V, Nr. 4  
 w Dąbrowie Górń.), Duda St. (VI,  
 Nr. 3 w Dąbrowie). Przyznane  
 dotychczas nagrody prześlemy w  
 grudniu.

## Konkurs „10-ciu pytań”

1. Którzy z Polaków otrzymali dotychczas nagrody Nobla? Za co? (W którym roku?)
2. Gdzie i kiedy powstało pierwsze w świecie ministerstwo oświaty? Jego nazwa.
3. Ile mamy i jakie ministerstwa w Polsce?
4. Wymienić nazwiska i imiona dotychczasowych prezydentów Polski. (z zachowaniem chronologii).
5. W których miastach w Polsce znajdują się znajdują się radjostacje nadawcze?
6. Wymienić wszystkie nasze województwa wraz z siedzibami.
7. Ilu jest Polaków ogółem na obczyźnie? W jakich krajach najwięcej?
8. Liczba posłów i senatorów: (oddzielnie)
9. Wymienić nazwiska i imiona kilku najslawniejszych obecnie pilotów polskich.
10. Gdzie są w Polsce Parki Narodowe?

Kto przyśle najlepsze odpowiedzi na największą liczbę pytań, otrzyma nagrodę książkową. Termin nadsyłania odpowiedzi do 22 grudnia b. r.

## Koledzy z różnych stron Polski, którzy ten numer otrzymacie!

Kto z Was zechciałby przyjechać do Zagłębia Dąbrowskiego na dni kilka w czasie feryj świątecznych? Przejazd na koszt własny, pobyt z utrzymaniem bezpłatny.

Bardzo Was zapraszamy! W razie możliwości zebrania z jednej lub pobliskich miejscowości grupki złożonej z 8 Kol., koszt przejazdu wynosiłby tylko 25%.

Prosimy o rychłą odpowiedź!



## Kronika Redakcyjna.

\* 18 listopada odbyło się w Bobrownikach zebranie Komitetu redakcyjnego „Powszechniaka” z udziałem p.p. A. Konieczka (opiekuna miejsc. Kom.), W. Bartosa i L. Balcerowskiego, opiekuna „Powszechniaka”.

Członkowie Komitetu postanowili zwiększyć liczbę odbieranych egzemplarzy z 10 do 25 oraz odbywać co tydzień zebrania. Przewodniczącą Komitetu jest Węgrzynówna H. (VII kl.), sekretarką Sokolanka H. (VI kl.).

\* W końcu listopada p. Opiekun „Powszechniaka” wraz z członkami Gł. Komitetu odwiedzi zebrania redakcyjne Komitetów szkół strzemieszyckich w Filji „Powszechniaka” (szk. Nr 2).

\* W końcu listopada odbędzie się konkurs na najlepsze wypracowanie dla szkół w Czeladzi i na Piaskach.

\* W sobotę 3 listopada zakończył się kurs redakcyjny.

\* 30 października odbył się konkurs na dobre wypracowanie dla szkół powszechnych w Dąbrowie Górniczej. Uczestników 54: ze szk. Nr. 1 — 6, Nr. 2 — 13, Nr. 3 — 12, Nr. 4 — 1, Nr. 5 — 1, Nr. 6 — 7, Nr. 7 — 5, Nr. 8 — 6, Nr. 9 — (nie wzięła udziału), Nr. 6 — z Będzina — 2, Nr. 1 z Gołonoga — 1.

**Nazwiska uczestników:** Nr.1. Koralewska K., Oleszkówna Z., Boglewska J., Kosmalska H., Stelmachowiczówna Z., Pasz-

kowska.

Nr. 2 Wydrych Z., Bednarczyk Z., Chmiel S., Brat I., Bednarek M., Węgrzyński W., Zygulski A., Eljasz T., Bogacz J., Wejner B., Rozenberg J., Kowalski J., Paluch W., Krochmal B.

Nr. 3. Wielowiejski J., Szpruch B., Latos A., Kluza R., Gajerski Z., Łuczycycki T., Mazurski J., Gołda J., Marczewski Z., Duda S., Domagała M., Mazurski W.

Nr. 4 Majchrzakówna H., Nr. 5, Boratyński W.

Nr. 6 Katarzyński T., Lasek, Kmera, Kasprzyk S., Doniec S., Muc S., Kijewski A.

Nr. 7 Mielczarkówna J., Kępa Z., Leżanka L., Wiśniewski, Kapinska.

Nr. 8 Ujdakówna L., Rubinówna G., Zakrzewska W., Migasówna W., Brodzińska H., Prządówna W.

Równicki K., Paździerski Z., Papierniak K.

Nagrody książkowe otrzymali: Oleszkówna Z., Wydrych Z., Kmera.

Nagrody w postaci 4-ch kolejnych numerów „Powszechniaka” otrzymali: Boglewska J., Kosmalska H., Brat I., Wielowiejski J., Kasprzyk S.

**Wyróżnienia** (po 1 egz. „Powszechniaka”): Koralewska K., Bednarczyk Z., Chmiel S., Szpruch B., Latos A., Majchrzakówna H., Katarzyński T., Doniec S.

## Odpowiedzi Redakcji.

Nowakówna Wl. (VIb, Nr. 2 Strzem. W.) Łamigłówkę umieścimy.

Sikora Z. (VI, Nr. 3 w Dąbr.) Jeśli Kol. w dalszym ciągu będzie przysyłał artykuły, zasłuży na tytuł „wytrwałego”.

Kępa Z. (VI, Nr. 7 w Dąbr.) Nadajemy Koledze tytuł „wytrwałego”, i wpisujemy nazwisko do Księgi.

Szybelmanówna G. (VII, Nr. 13 w Sosnowcu). Artykuł nieaktualny. Bardzo ucieszymy się, gdy będziemy mogli zamieścić któryś z dalszych artykułów, o które prosimy.

Duda St. VI, Nr 3 w Dąbr.) Zdaje nam się, że Kol. zasłuży sobie na tytuł „wytrwałego”. Artykuły narazie nie do druku.

Zakrzewska S. (szk. Nr. 8 w Dąbr.) Wolimy, jeśli czytelnicy przesyłają kil-

ka artykułów, łatwiej wtedy wybrać. Prosimy o dalsze artykuły. Ta sama odpowiedź dla Majchrzakówny H. (szk. Nr. 4 w Dąbr.)

Majka Cz. (Łagisza) Nagrodę przesłaliśmy.

Czerniakówna H. (Nr. 3 w Strzem. W.) Niech Koleżanka przysyła dalej artykuły, a przyznamy jej tytuł „wytrwałej”.

Waluzanka S., Pniakówna J., Miedziewska J., Karendał J. Jak Wam się udało akademja w dniu 14 października? Cieszymy się, że chętnie pisujecie do pisemka, Ozimie i saneczkach trochę za wcześniej piszecie. Czekamy na dalsze artykułiki, ale po kilka od każdej z Was.

Ordonówna K. Umieścimy w nast. n-rze.

# GAZETKA

## „POWSZECHNIKA”

Nr. 5

25 listopada 1934 r.

### Z Polski.

\* Wkrótce pod Warszawą powstanie Park Narodowy, wydzielony z lasów Warszawsko-Anińskich.

\* 27 i 28 października obchodził Kraków uroczyste dwudziestą rocznicę bitwy pod Mołotkowem, jednej z największych bitew legjonowych

\* 6 listopada otwarta została jesienna sesja sejmowa, a następnego dnia zarządzeniem Pana Prezydenta odroczone na 30 dni.

\* Z okazji utworzenia Światowego Związku Polaków w sierpniu r. b. Polonja kanadyjska ofiarowała Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej 4 bizony.

\* 11 listopada obchodzony był uroczyste w całej Polsce, jako święto 16-lecia odzyskania Niepodległości.

### Życie gospodarcze.

\* Preliminarz budżetowy Polski na 1935/36 wynosi w wydatk. 2.132.861.600 zł., w dochodach 1.983.743.700 zł.

\* 28 października ogłoszone zostało rozporządzenie o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy.

\* Państwowa Rada Spółdzielcza uchwała z dnia 31 ub. m. uznała za rzecz niezbędną usunięcie dotychczasowego rozbitcia w obrębie polskiej spółdzielczości wytwórców. Rada wypowiedziała się za połączeniem dwóch największych zespołów spółdzielczych „Unji” poznańskiej i „Zjednoczenia” warszawskiego.

\* Saldo bilansu handlu zagranicznego Polski za pierwszych 10 miesięcy b. r. jest dodatnie i wynosi 142 milj. zł. (w 1933 r. do 1.11 75,1 milj. zł.). Wartość przywozu 663,3 milj. zł., wozu 805,3 milj. zł.

\* Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. w październiku wzrosły o 10.282.074 zł. i wynosiły 31.10 585.269.746 zł. W październiku P.K.O. wydała 41,720 nowych książeczek oszczędnościowych; 31.10 liczba książeczek wynosiła 1.403.203.

\* **Nowe drogi.** 4 listopada otwarta nowowytbudowaną drogę turystyczną Ustroń — Równica długości 7 klm.

\* W budowie jest droga między

Krościenkiem a Szczawnicą, na prawym, pustym przedtem brzegu Dunajca.

\* W połowie bieżącego miesiąca otwarte zostały i oddane do użytku nowe linje kolejowe: Płock — Sierpc długości 35,5 km. (jest to część magistrali węglowej Zagłębie—Łódź—Kutno—Płock — Brodnica) i Cieszyn — Zembrzydowice długości ponad 16 km.

\* Ministerstwo komunikacji zamierza zastąpić wszystkie dzienne pociągi pośpieszne wagonami motorowymi (w przeciągu 4-eh lat, ich szybkość będzie znacznie zwiększona.

### Literatura, nauka, sztuka.

\* Komitet nagrody literackiej im. Elizy Orzeszkowej pod przewodnictwem Ferdynanda Ossendowskiego przyznał nagrodę Marji Rodziewiczównie za całokształt jej działalności literackiej.

\* Nagrodę Nobla w dziale literatury przyznano znanemu dramaturgowi włoskiemu Luigi Pirandello.

\* Słowacki hymn narodowy „Hej, Slovaci”, napisany przez Tomaska w r. 1834 śpiewany jest na melodję „Jeszcze Polska”...

### Sport.

\* Walasiewiczówna ustanowiła (w Tokio) nowe rekordy światowe, uzyskując 4 pierwsze miejsca. W biegu na 100 m. uzyskała czas 11,7 sek., a w biegu na 500 m. — 1,17,3 sek.

\* W Challenge'u 1936 r. zamierzają wziąć udział bracia Adamowicze, którzy przybyli już do Ameryki.

### Ze świata.

\* Ludność Związku Sowieców wynosiła w 1933 r. 168 milionów. W związku z uprzemysłowieniem kraju wzrosła znacznie liczba miast i ludności miejskiej. Liczba ludności w miastach wynosiła w 1933 r. około 40 milionów; liczba miast zwiększyła się od 1926 r. o 28. Miast, liczących ponad 100.000 mieszkańców, posiada Rosja 65 (przed wojną 31).

\* Rząd francuski premjera Doumergue'a podał się do dymisji. Nowy gabinet utworzył min. Flandin.

### Z Zagłębia.

\* Istnieje projekt założenia szkoły pilotów szybowcowych pod Olkuszem. Szybowce byłyby konstruowane w szkole rzem.-przem. w Olkusz.



## PSIAKI.

## ŻARTY.

Profesor:—Jasiu, jeśli mamusia dała ci trzy grosze, a tatuś siedem, ile będziesz miał?

— Jaś: dwanaście, panie profesorze.

— Profesor: Dlaczego?

— Jaś: Bo ja dwa grosze mam przy sobie.

Brat pisze do brata: „Zostałem na drugi rok. Przygotuj ojca”.

Odpowiedź: „Ojciec przygotowany. Przygotuj skórę”.

— Miał pan naprawić u nas dzwonek elektryczny. Dlaczego pan nie przyszedł?

— Byłem. Trzy razy dzwoniłem, ale nikt mi nie otworzył.

— Którego jest dzisiaj?

— Masz gazetę przed sobą, to zobacz.

— Nie mogę, bo to wczorajsza gazeta. *Malinowska Danuta*

Wyszedł z druku 15 numer „Kuźni Młodych” ogólnopolskiego czasopisma młodzieży szkolnej. Numer zawiera między innymi: artykuł wstępny: POLITYKA ZAGRANICZNA”, szkic literacki o ŻEROMSKIM i NAŁĘCZOWIE, wywiad z PAWŁEM HULKAŁASKOWSKIM NA TEMATY ŻYRARDOWSKIE, feljeton o „PODRÓŻY DO KRESU NOCY CELINE’A, reportaż z Challenge’u, reportaż z życia traczy, trzy no-

wele, szereg wierszy i ilustracji. Bogata kronika sportowa i szkolna dopełniają treści tego numeru.

„Kuźnię Młodych” można nabyć, zamówić lub zaprenumerować w większych księgarniach, agendach „Ruchu”, oraz w Administracji (Warszawa, Krakowskie Przedm. 32). Cena pojedynczego dwudziestostronicowego numeru wynosi 25 gr. Prenumerata kwartalna 1.20 zł.



## Nasze sprawy. —

**Prosimy usilnie o rychłe wpłacenie wszelkich zaległości** przekazem rozrachunkowym (bez opłaty do 15 złotych) lub blankietem P.K.O. Nr. 143.770 (opłata 10 gr.). **Zalegający z wpłatami przysparzają** wiele kłopotów Administracji, która przecież musi płacić rachunki i ponosić inne wydatki.

Zaległości tylko tegoroczne — wynoszą kilkaset złotych! Niezapłacone rachunki sięgają również tej sumy.

Na liczne zapytania o „Zasady ortograficzne“ odpowiadamy, iż ukażą się one na początku drugiego półrocza. **Spodziewamy się**, iż ze względu na taniość (ok. 30 gr.) tej książeczki, znajdzie się ona w rękach wszystkich koleżanek i kolegów zwłaszcza wyższych klas (V, VI, VII). Szkoły, które zamówią „Zasady“ do 22 grudnia w liczbie przynajmniej 50 egz., otrzymają 20% zniżki i 5% bezpłatnie dodatkowych egz. Po tym terminie zniżki te będą nieważne.

**Nasz kalendarzyk.** Zbliża się już nowy rok. Kto jeszcze nie nabył naszego **kalendarzyka** na 1935 r., niechaj uczyni to jak najprędzej, a będzie zadowolony.

**Zeszłoroczne numery „Powszechnika“** bardzo ciekawe odsprzedać możemy po 7 gr. za egz. w razie zamówienia ponad 9 egz. Numery rocznika drugiego i pierwszego oddamy po 5 gr.; najmniej 10 egz.

## Sprawozdanie Stacji Meteorologicznej przy szkole Nr. 1 w Będzinie.

Wrzesień 1934 r.

	Temperat.		Ciśnienie		Warstwa śniegów.	
	stopni	dnia	mm	dnia	cm.	dn.
Srednia	+ 21,0	—	756,2	—	—	—
Najwyż.	+ 26,0	11	759,0	12	—	—
Najniż.	+ 4,0	27	747,0	2	—	—

Liczba dni z przeważającym wiatrem

połnocny	połn.-wsch.	wschodni	poł.-wsch.	południowy	poł.-zach.	zachodni	połn.-zach.	cisza
1	4	4	—	2	3	6	6	4

Zachmurzenie. Liczba dni.

Całkowite . . .	8/10 — 10/10	11
Połowiczne . . .	3/10 — 7/10	11
Bez zachmurzenia 0 — 2/10		8

**Opad.** Opad za cały miesiąc 57,3 mm. Najwyższy opad dnia 2 47,8 mm. Ilość dni z opadem 13.

Po dniach chmurnych i deszczowych znaczne roz pogodzenie oraz wyższa temperatura. Pogoda słoneczna trwa do końca miesiąca. Ranki i wieczory chłodne. Silne rosy.

Szarawarska, VII kl.

Kierownictwo Stacji: Henryk Fajkłowicz



Najważniejszą Instytucją na terenie Zagłębia Dąbrowskiego  
powołaną do gromadzenia oszczędności jest

## Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Będzińskiego w Będzinie, Sączewska 12

oraz jej oddziały: Czeladź, ul. Rynek 14 i Dąbrowa Górna, ul. 3-go Maja 18

Za wszelkie zobowiązania Kasy odpowiada całym majątkiem  
i wszystkimi dochodami (wpływami z podatków i opłat) Sejmik  
Będziński.

### POTRZEBNI

1. dobrzy rysownicy (kol. starszych klas lub b. uczniowie szkół powszech.).
2. umiejący dobrze oprawiać książki.

Wiadomość w redakcji w czwartki  
od godz. 16—18-ej.

### KUPIMY

- I. Okazyjnie używaną lecz dobrą maszynę do pisania.
- II. Dawne ilustrowane roczniki czasopism.

Wiadomość w redakcji w czwartki  
godz. 16 — 18-ta.

### FILJE „POWSZECHNIKA”.

**W Sosnowcu** — Szkoła Nr. 6, Wawel, p. Antoni Zawolik.

**W Będzinie** (szkoła Nr. 3) p. Helena Podlińska,

**W Strzemieszycach W.** — Szkoła Nr. 2, p. Helena Czosnykowska,

**W Czeladzi** — Szkoła Nr. 3. p. Woźniak.

**W Grodźcu** — Szkoła Nr. 1. p. Z. Polakówna.

**Komitet Redakcyjny:** Wielowiejski Jerzy, Mielczarkówna, Cupiał Z., Kosmańska Hl., Grabek J., Ogórek K., Kozira R., Gołda Jerzy, Warchoł. Majchrzakówna H., Zakrzewska.

**Administracja:** Latos A., Stelmachowiczówna Z., Cukrowski S, Rojewski R. Kosień T., Wiśniewski W., Brodzińska H., Bugajski J. Opiekunka Sekcji Adm.-prop. — p. A. Bartsówna.

### Numer Konta P. K. O. 143.770.

Cena numeru 10 gr. Prenumerata roczna 1.50 zł. (bez przesyłki), 2 zł. gr. z przes.

Adres Redakcji i Administracji: Dąbrowa Górna, Okrzei 41, Szkoła Nr. 3.